

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2019 roku

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie: Przewodniczący: SSO Błażej Domagała

Protokolant: Sylwia Wojda

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2019 roku w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa M. M. (1)

przeciwko A. S.

o ochronę dóbr osobistych, zapłatę na cel społeczny

I. nakazuje pozwanemu A. S. złożenie oświadczenia następującej treści:

„Przeprosiny

Ja A. S. niniejszym w imieniu własnym przepraszam zastępcę wójta gminy (...) Pana M. M. (1) za to, że bezprawnie naruszyłem jego dobra osobiste w dniu 26 lutego 2018 r. podczas posiedzenia Komisji (...) Rady Gminy (...) VII kadencji, a także w dniu 28 marca 2018 r. podczas (...) sesji Rady Gminy (...) VII Kadencji – kiedy to potwierdziłem moje słowa z dnia 26 lutego 2018 r. oraz dodatkowo naruszyłem dobra osobiste Pana M. M. (1). Oświadczam, że w przyszłości zaniecham używania wobec Pana M. M. (1) podobnych wypowiedzi godzących w jego cześć, dobre imię i godność.”,

poprzez opublikowanie go, na własny koszt, w internetowym wydaniu „(...)”, tj. na stronie (...) w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, u góry strony, przez okres kolejnych 30 dni, w czarnej prostokątnej ramce o wymiarach nie mniejszych niż 1/4 ekranu, czarną czcionką Times New Roman o rozmiarze liter nie mniejszym niż -14 na białym tle,

a także zamieszczenie go, na własny koszt, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w J. w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, sporządzonego tekstem drukowanym przy użyciu czcionki Times New Roman w kolorze czarnym o rozmiarze liter -20, na białej kartce papieru formatu A-4, wydrukowane w układzie – orientacji poziomej;

II. w przypadku niezamieszczenia oświadczenia w formie i sposób wskazany w pkt I, upoważnia M. M. (1) do opublikowania go na koszt A. S. w terminie 7 dni od dnia, w którym pozwany miał je zamieścić;

III. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

IV. koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie znosi.

UZASADNIENIE

Pozwem z 25 maja 2018 r. (data prezentaty biura podawczego – k. 3) powód M. M. (1) wniósł o nakazanie pozwanemu A. S. złożenia przeprosin w formie oświadczenia, opublikowania ich na własny koszt w internetowym wydaniu (...), na tablicy Urzędu Gminy w J., odczytanie przeprosin na pierwszym po uprawomocnieniu się orzeczenia

posiedzeniu Komisji (...) Rady Gminy (...) oraz na sesji Rady Gminy (...). Dodatkowo powód wniósł o upoważnienie go do opublikowania przeprosin na koszt pozwanego w przypadku niewykonania tego obowiązku przez przeciwnika, zasądzenie od drugiej strony łączenie 10.000,00 zł na cel społeczny (szczegółowe żądanie i treść oświadczenia – k. 4 – 5).

W odpowiedzi na pozew pozwany A. S. wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Na rozprawie strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Powód pełni funkcję zastępcy wójta gminy (...). Pozwany natomiast był radnym tej gminy. Strony znały się z racji pełnienia swoich funkcji, często spotykały się w Urzędzie Gminy. Obaj panowie mieli do siebie negatywny stosunek. Pozwany m.in. wielokrotnie skarżył decyzje wójta gminy (...) o odmowie udostępnienia informacji publicznej do WSA (k. 111 – 118). Zarzucał powodowi brak kompetencji, wiedzy i nieudzielanie odpowiedzi na pytania, ignorowanie radnych.

Dnia 26 lutego 2018 r. w Urzędzie Gminy w J. odbyło się posiedzenie Komisji (...) (dalej: Komisja). Przewodniczącym ww. Komisji był pozwany. W posiedzeniu uczestniczył m.in. również powód, pozostali radni, dyrektorzy szkół, przedszkoli, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej, naczelnik (...) oraz zainteresowani mieszkańcy gminy. Posiedzenie miało charakter otwarty.

W trakcie posiedzenia pomiędzy powodem i pozwanym panował impas komunikacyjny. Na zadawane przez pozwanego pytania, powód odpowiadał w sposób wymijający, albo w ogóle nie udzielał odpowiedzi, informując, że do tych kwestii ustosunkuje się pisemnie w terminie późniejszym. Podczas omawiania czwartego punktu posiedzenia, dotyczącego danych demograficznych przygotowanych przez Urząd, powód powiedział, że „czyta pisma radnego (pозwanego) i korespondencję z 2001 r., kiedy pan radny obiecuje ludziom, mieszkańcom wodociąg i kanalizację”. W odpowiedzi na powyższe, pozwany zapytał powoda „czy rozumie o co się pytał, jeśli nie bo ma kłopoty z rozumem... oraz czy mam panu jakoś inaczej to wytłumaczyć”. A. S. zwracał się do M. M. (1) w dalszej części spotkania, m.in. „nie będę panu pisał, bo pan czytać nie umie”, „nic nigdy nie wiedział i nie będzie wiedział, to jest człowiek, który nie ma pojęcia o tym i bierze 12 tyś.”.

Podczas opiniowania projektów uchwał zawartego w punkcie 7 posiedzenia nastąpiła eskalacja wypowiedzi pozwanego. Zwrócił się on do powoda słowami „(...) nam pan numery, co nie wiesz pan, że w stołówce się dzieci uczą, no panie”. M. M. (1) pożegnał się i wyszedł z posiedzenia. Pozwany w trakcie opuszczania przez powoda miejsca spotkania usiłował zadawać mu jeszcze pytania, na które nie uzyskał odpowiedzi. A. S. nazwał wtedy zastępcę wójta „bezcelnym (...), bezcelnym człowiekiem, który traktuje nas jak śmieci, bezcelnym (...) w stosunku do nas i on sobie nie pozwoli, żeby byle (...)”. Chwilę potem, Komisja zakończyła swoją pracę (k. 28 – 35).

Zachowanie pozwanego było komentowane w lokalnych mediach. 01 marca 2018 r. na stronie internetowej „(...)” ukazał się artykuł pt. „(...) Wyzwiska na komisji. Obrażony wójt opuszcza sesję Rady Gminy”. Zwrócono w nim uwagę na styl wypowiedzi, określono go ostrą wymianą zdań oraz na relacje panujące pomiędzy stronami (k. 36 - 38). Pod artykułem znalazły się też liczne komentarze mieszkańców gminy (k. 41 – 58). Fragmenty wypowiedzi pozwanego zostały również zamieszczone przez wójta gminy J. C. na jego profilu na (...) (k. 98).

Dnia 28 marca 2018 r. podczas sesji Rady Gminy (...) (dalej: sesja) pozwany wygłosił oświadczenie, dotyczące swojego zachowania wobec postawy powoda podczas posiedzenia Komisji z 26 lutego 2018 r. Oświadczenie w formie pisemnej zostało załączone do protokołu z posiedzenia komisji (k. 60 – 76). Pozwany potwierdził swoje słowa, wskazał że zostały one wypowiedziane w oburzeniu na zachowanie powoda. Ponadto A. S. poinformował, że w gwarze (...) użyte przez słowa nie mają wydźwięku obraźliwego, a „(...)to człowiek nie dający sobie rady z powierzonych obowiązków” (k. 76v). Dodatkowo pozwany oświadczył, że zamieszczone przez wójta na (...)nagranie jest zmanipulowane, nie pokazuje w całości zachowania powoda. Pozwany deklarował również gotowość spotkania się z powodem w sądzie.

Dnia 29 marca 2018 r. w internetowym wydaniu Gazety (...) ukazał się kolejny artykuł pt. „(...)”. Temat ten był również szeroko komentowany przez internautów (k. 77 – 85).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powoływanych wyżej dowodów, którym dał wiarę. Były to dołączone do pozwu protokoły z posiedzeń Komisji i sesji wraz z płytami CD, zawierającymi utrwalone za pomocą dźwięku przebieg obu spotkań, wydrukami artykułów wraz z komentarzami, kopiami orzeczeń WSA na okoliczność występowania sporu pomiędzy stronami. Ponadto, podstawą ustaleń stały się zeznania stron – powoda k. 198v – 200, pozwanego – k. 200 – 200v (płyta CD z e-protokołem k. 203).

W zeznaniach stron Sąd nie doszukał się nieszczerości, aczkolwiek każda z nich przedstawiała przeciwstawne sobie racje i swój punkt widzenia na sprawę. Obaj panowie zeznawali w sposób wiarygodny. Ich wyjaśnienia były osadzone prawidłowo w kontekście zarówno miejscowym i czasowym, jak i osobowym, zawierały opisy interakcji, odtworzenia sytuacyjne z posiedzeń Komisji i sesji. Zeznania stron charakteryzowały się również spontanicznością, co miało znaczenie przy ocenie wiarygodności dowodu. Ponadto, znalazły one potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Sąd oddalił wnioski dowodowe obu stron o przesłuchanie świadków na podstawie art. 217 § 3 k.p.c., uznając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy za wystarczający do rozstrzygnięcia spornych okoliczności. Do akt sprawy załączone zostały protokoły z posiedzeń Komisji oraz sesji z nagraniami dźwięku, podczas których doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. W ocenie Sądu były to najbardziej wiarygodne dowody w sprawie. Dane w nich zawarte nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Większość wnioskowanych w charakterze świadków osób uczestniczyło w ww. posiedzeniach. Ich wypowiedzi nie wniosłyby niczego nowego do sprawy, a jedynie przedłużyły znacząco procedowanie w sprawie.

Sąd oddalił również wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego językoznawcy oraz o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego informatyka. Dowody te były nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy. Potoczne znaczenia słów użytych przez pozwanego, takich jak (...), w ocenie Sądu nie wymagało wiadomości specjalnych. Nie mogło budzić najmniejszej wątpliwości, że w codziennym potocznym języku mają one charakter pejoratywny, obraźliwy, niezależnie od przytaczanych ich słownikowych definicji. W tym zakresie wystarczające było doświadczenie życiowe i odwołanie się do wzorca przeciętnego obywatela. Podkreślić należy, że sam negatywny i obraźliwy charakter takich słów wynikał chociażby z treści komentarzy przytoczonych przez powoda, jakie ukazywały się pod artykułami prasowymi. To w sposób obiektywny dawało podstawę do przyjęcia, że przytoczone wyżej słowa miały znaczenie obraźliwe i tak też odbierane są w mowie potocznej.

Okoliczność zamieszczenia przez wójta Gminy (...) w serwisie społecznościowym(...) nagrania z wypowiedziami pozwanego na posiedzeniu Komisji z 26 lutego 2018 r. nie była kwestionowana przez powoda. Nie miało to żadnego znaczenia dla sprawy. Pozwany co prawda wypowiedział słowa najbardziej obraźliwe już po opuszczeniu przez powoda komisji, nie budziło jednak wątpliwości, że uczynił to z zamiarem takim, aby obrazić zastępcę wójta i aby te wypowiedzi do niego dotarły. Wskazywał na to sposób, w jaki doszło do ich sformułowania i wyartykułowania. To, że powód zapozna się z takimi słowami było oczywiste, zważywszy na obecność na posiedzeniu komisji innych osób oraz protokolowania jego przebiegu.

Sąd oddalił wniosek powoda o jego przesłuchanie uzupełniające, z uwagi na zbyteczność tej czynności procesowej. Dopuszczenie dowodu z przesłuchania uzupełniającego na tamtym etapie postępowania (po złożeniu zeznań przez obie strony) stanowiłoby tylko polemikę z wypowiedziami pozwanego, co było sprzeczne z zasadami przeprowadzania dowodu z przesłuchania stron, a mogło być przedmiotem roztrząsania wyników postępowania dowodowego.

Sąd zważył, co następuje.

M. M. (1) wnosił o ochronę jego dóbr osobistych. W pozwie wskazał, że na skutek zachowania pozwanego doznał krzywdy w sferze psychicznej, został obrażony i poniżony nie tylko jako zastępca wójta, ale również jako człowiek.

Zachowanie A. S. było znane lokalnej społeczności, rodzinie oraz znajomym powoda. W jego ocenie, wypowiedzi pozwanego mogły zaburzyć obraz jego osoby jako zastępcy wójta, a także mogły one mieć wpływ na dalszą działalność publiczną i zawodową. Ponadto, powód wskazał, że zachowania pozwanego miały charakter bezprawny, zawierały nieprawdziwe informacje. Z powyższego powód wywodził naruszenie jego dobra osobistego w postaci czci, dobrego imienia, godności, renomy opartego na podstawie 24 k.c. w zw. z art. 23 k.c. Żądał od pozwanego złożenia oświadczenia z przeprosinami o określonej treści oraz zapłaty zadośćuczynienia na cel społeczny (art. 448 k.c.).

Pozwany natomiast powoływał się na wolność wypowiedzi w debacie publicznej oraz prawo do szerszej krytyki. Argumentował, że użyte przez niego słowa „(...)”, „(...)”, „(...)” nie miały obraźliwego charakteru, a zachowanie powoda podczas posiedzenia komisji i wcześniej było prowokacyjne. Powoływał się na pełnioną przez M. M. (1) funkcję i dopuszczalność krytykowania jego pracy, konieczność zachowania przez zastępcę wójta „grubszej skóry” w związku z zajmowaniem stanowiska publicznego.

Dobra osobiste człowieka takie jak godność, dobre imię, cześć podlegają ochronie prawnej. W razie ich naruszenia pokrzywdzony może domagać się usunięcia skutków tego przez osobę, która takiego działania się dopuściła. Dobra osobiste: dobre imię, renoma, wiarygodność, reputacja – także inne, wszystkie przykładowo wymienione w art. 23 k.c. - są to dobra bezwzględne, przynależne każdemu człowiekowi niezależnie od wieku, zawodu, sprawowanej funkcji.

Nie może być kwestionowane, że rozstrzygając sprawę o ochronę dóbr osobistych sąd powinien badać nie to, czy powód ma dobre imię, renomę, wiarygodność, ale czy dobra te zostały naruszone bezprawnym działaniem pozwanego. Naruszenia dobra osobistego rozumianego jako prawa podmiotowego osoby fizycznej dopuszcza się każdy, kto w takie dobro chronione konkretną normą prawną lub zasadami współżycia społecznego godzi w sposób bezprawny. Obowiązkiem każdego jest zatem powstrzymanie się od działań naruszających dobra osobiste, czemu towarzyszy uprawnienie pokrzywdzonego do żądania zaniechania tych naruszeń względnie usunięcia ich skutków. W konsekwencji na pokrzywdzonym ciąży jedynie obowiązek wykazania, że jego dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, natomiast sprawca, dążąc do uwolnienia się od odpowiedzialności, powinien udowodnić, iż jego działanie nie miało cech bezprawności.

Konstrukcja ochrony dóbr osobistych opiera się w prawie polskim na obiektywnym ujmowaniu ich istoty. Odmiennie niż w ujęciu subiektywnym, odwołującym się przede wszystkim do indywidualnych wartości świata uczuć, stanu życia psychicznego jednostki, koncepcja obiektywna przyjmuje, że źródłem dóbr osobistych, jako wartości niemajątkowych i ściśle związanych z osobą ludzką, jest porządek prawny oraz zawarte w nim społeczne normy i oceny. Dobra osobiste charakteryzowane są więc jako wartości wynikające ze społecznych ocen, stanowiące przedmiot społecznego uznania i typizacji, o których istnieniu rozstrzyga osąd opinii społecznej. Są to wartości uznane powszechnie w społeczeństwie i akceptowane przez system prawny. Jest to pogląd powszechnie akceptowany nie tylko w orzecznictwie ale i w doktrynie (między innymi: A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 107; A. Cisek, *Dobra osobiste i ich niemajątkowa ochrona w kodeksie cywilnym*, Acta UWr, Prawo CLXVII, Wrocław 1989, s. 39; Z. Radwański, *Prawo cywilne - część ogólna*, Warszawa 2003, s. 156).

Z tych względów naturę i granice poszczególnych dóbr osobistych wyznaczają przeważające w danym społeczeństwie zapatrywania prawne, moralne i obyczajowe. Dokonując oceny, czy nastąpiło naruszenie danego dobra osobistego należy odnosić się do poglądów panujących w społeczeństwie, posługiwać się w tym celu abstrakcyjnym wzorcem „przeciętnego obywatela”, nie zaś odwoływać się do jednostkowych odczuć i ocen osoby pokrzywdzonej. W nauce prawa podkreśla się, że wartości osobiste nie dlatego podlegają ochronie, że dana osoba przywiązuje do nich subiektywnie doniosłe znaczenie, ale dlatego, że system prawny uznaje i aprobuje potrzebę ich ochrony. W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się pogląd, zgodnie z którym ocena, czy w konkretnej sytuacji nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości pokrzywdzonego, a więc według oceny subiektywnej zainteresowanego. Kryteria oceny naruszenia muszą być poddane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji (tak m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 11 marca 1997 roku, III CKN 33/97, OSNC 1997, z. 6-7, poz. 93, z 16 stycznia 1976 roku, II CR 692/75, OSNC 1976,

z. 11, poz. 257. W wyroku z 29 września 2010 roku, V CSK 19/10, OSNC-ZD 2011/2/37, LEX nr 688480, (także w cyt. wyroku z 16 stycznia 1976 roku, II CR 692/75, OSNC 1976 z. 11 poz. 257). Sąd Najwyższy podkreślał, że „odwołanie się do kryteriów obiektywnych, przy ocenie czy doszło do naruszenia czci, godności i dobrego imienia powoda, oznacza uwzględnienie opinii występującej w społeczeństwie, a nie reakcji społeczeństwa na konkretne zachowanie pozwanego”. Sąd orzekający w tej sprawie przytoczone wyżej poglądy w całości akceptuje.

W świetle powyższego stwierdzić należało, że doszło po stronie pozwanego do naruszenia dóbr osobistych powoda. A. S. obraził publicznie powoda. Używał sformułowań, które w ocenie Sądu nie przystają osobie radnego, reprezentującego interesy społeczne oraz debacie publicznej. Pozwany formułował swoje wypowiedzi w sposób nieadekwatny dla tego typu spotkań, zwłaszcza że Komisja debatowała nad sprawami kulturalno– oświatowymi gminy.

A. S. próbował wykazać, że został sprowokowany przez powoda do użycia obraźliwych słów. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że pomiędzy stronami od dłuższego czasu istniał konflikt. Często potyczki stron w zakresie kompetencyjnym znajdowały swój finał w sądach administracyjnych. Sąd nie oceniał jednak relacji stron przed 26 lutego 2018 r., ponieważ do naruszeń dóbr osobistych powoda doszło właśnie podczas Komisji. Wtedy nastąpiła eskalacja konfliktu i była kontynuowana przez pozwanego na sesji 28 marca 2018 r. Nie mogło oczywiście ująć uwadze, że powód 26 lutego 2018 r. ignorował pytania pozwanego, bądź też je zbywał. W jednej wypowiedzi odniósł się również do działań przeciwnika z 2001 r., co wyprowadziło go z równowagi. Oczywiście było, że takie zachowanie powoda podczas Komisji mogło być niemiłe dla pozwanego, to w ocenie Sądu nie usprawiedliwiało to w żaden sposób użytego przez niego języka i stylu wypowiedzi.

W ocenie Sądu wypowiedzi pozwanego miały na celu obrażenie powoda, zaś użyte przez niego słowa miały – poza wszelkimi wątpliwościami – znaczenie lekceważące i obraźliwe. Pozwany odwoływał się do inteligencji, wieku, doświadczenia powoda przy mieszkańcach gminy. Nazwał go „(...)”, co ma niewątpliwie negatywne znaczenie w społeczeństwie. A. S. wskazywał na słownikowe definicje tych słów, odwoływał się do gwary (...), marginalizując tym samym ich nieodpowiedniość. Doświadczenie życiowe Sądu, jako przeciętnego obywatela, znajomość języka potocznego, wychowanie, w sposób oczywisty wskazywały, że określenia te uznawane są powszechnie za obraźliwe. Mało tego, słowo „(...)” powszechnie używane jest chociażby w środowiskach przestępczych, zakładach karnych i ma ono wysoce pejoratywne znaczenie. Określenia te, wywołały również dyskusję w lokalnych mediach oraz w komentarzach mieszkańców gminy. Wypowiedzi pozwanego odbiły się szerokim echem i były odbierane, jako niewątpliwie obraźliwe.

Pozwany powoływał się na prawo do swobody wypowiedzi oraz dozwolonej krytyki powoda, jako osoby zajmującej stanowisko urzędnicze. Nie kwestionując poprawności jego wywodu w tym zakresie, nie można było jednak uznać za słuszne przyjęcie, że tego rodzaju uprawnienie zawiera w sobie upoważnienie do lżenia i obrażania innej osoby.

Wskazać należy, że swoboda wypowiedzi, jako prawo podmiotowe publiczne (prawo podstawowe) na gruncie zarówno art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, jak i art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 1950 r. ma szeroki charakter. „W kontekście oceny bezprawności wypowiedzi naruszających dobre imię (renomę) osób fizycznych lub prawnych kluczowe znaczenie ma, wywodzący się z logiki formalnej, podział wypowiedzi na wypowiedzi co do faktów (wypowiedzi deskryptywne) oraz wypowiedzi ocenne (sądy wartościujące). Tylko pierwsza z tych kategorii może podlegać weryfikacji w kategoriach prawdy i fałszu. Wypowiedzi ocenne ze swej natury takiej weryfikacji nie podlegają. W odniesieniu do wypowiedzi ocennych wystarczające jest wykazanie istnienia pewnej podstawy faktycznej uzasadniającej wygłaszane oceny i opinie. Podkreślić należy przy tym, że w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu kategoria „sądów wartościujących” traktowana jest szeroko. Obok klasycznych wypowiedzi ocennych, zalicza się do niej również tzw. wypowiedzi mieszane, zawierające zarówno twierdzenia co do faktów, jak i sądy wartościujące (zob. w szczególności: L. Garlicki, w: Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Tom I. Komentarz do artykułów 1-18 (red. L. Garlicki), Warszawa 2010, s. 643)” – cytata z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 1 października 2015 roku, VI ACa 1410/14, LEX nr 1956788.

Wypowiedzi pozwanego miały niewątpliwie charakter ocenny. Wbrew jego twierdzeniom nie odnosiły się jednak merytorycznie co do pracy powoda jako zastępcy wójta, a określały go jako człowieka. Pozwany nie uzasadnił swojej oceny rzetelnie, nie wykazał podstawy prawnej swojego działania, faktów które uzasadniałyby taki ton i język wypowiedzi.

Powoływane przez pozwanego – co do zasady prawidłowe - orzecznictwo ETPC nie znajdowało zastosowania w tej sprawie. W ocenie Sądu język wypowiedzi publicznej, jakkolwiek rządzący się bardziej liberalnymi prawami, powinien być dostosowany do miejsca wypowiedzi. Przypomnieć należy, że naruszenie dóbr osobistych powoda miało miejsce podczas Komisji zajmującej się sprawami oświaty, kultury i sportu, podczas której obecni byli inni mieszkańcy, posiedzenie miało charakter otwarty, miały na nie wstęp wszystkie osoby zainteresowane, a więc również społeczność lokalna. Celem ich obecność przy pracach Komisji nie było zatem uczestniczenie w spektaklu, podczas którego władze obrażają się, wyzywają, a tym samym wprowadzają niepokój co do swojego profesjonalizmu i możliwości rzetelnego wykonywania pracy na rzecz gminy. Prawo do krytyki osób publicznych nie może się rozciągać tak daleko, aby pozwalać na obrażanie innej osoby.

Mając powyższe na uwadze, powództwo było zasadne i należało je w przeważającej części uwzględnić. Sąd uznał, że treść oświadczenia, jakie ma złożyć pozwany w celu odwrócenia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, była w pełni adekwatna do charakteru i stopnia naruszenia. Pozwany powinien je złożyć w sposób odpowiedni do odwrócenia skutków bezprawnego działania, a więc przede wszystkim opublikować na własny koszt na stronie internetowej lokalnej gazety „(...)”, gdzie relacjonowane były jego słowa. Powinien je także wywiesić na tablicy Urzędu Gminy w J., gdzie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Taki sposób złożenia oświadczenia i jego forma powinny dać satysfakcję powodowi i będą w pełni adekwatne do zakresu naruszenia jego dóbr.

Jednocześnie Sąd upoważnił powoda do zastępczego za pozwanego opublikowania oświadczenia zawierającego przeprosiny, w przypadku uchylenia się przez pozwanego od tego obowiązku. W orzecznictwie co do zasady dopuszczono możliwość zastosowania art. 480 k.c. w przypadku dochodzenia ochrony dóbr osobistych. W wyroku Sądu Najwyższego z 23 maja 2013 r., I CSK 531/12 wskazano, że aczkolwiek uregulowana w art. 480 k.c. instytucja wykonania zastępczego ma zastosowanie w stosunkach zobowiązaniowych, to zasadnie dopuszcza się możliwość jej odpowiedniego zastosowania do obowiązków wynikających z prawa rzeczowego. Ochrona dóbr osobistych ma podobny, bezwzględny charakter. Odpowiednie zastosowanie do niej instytucji wykonania zastępczego już na etapie merytorycznego rozstrzygnięcia o obowiązku złożenia odpowiedniego aktu przeproszenia przyczynia się do szybkiego, a tym samym realnego zniweczenia skutków dokonanej naruszenia.

Brak było natomiast podstaw do tego, aby nakazać pozwanemu odczytanie oświadczenia na pierwszej po uprawomocnieniu się wyroku sesji Rady Gminy (...) i posiedzeniu Komisji. Pozwany nie jest już radnym. Nie wiadomo, czy w obecnym stanie faktycznym byłoby w ogóle możliwe wykonanie takiego nakazu. Wskazać należy, że o porządku obrad Rady czy posiedzenia Komisji decyduje przewodniczący, który musiałby dopuścić do porządku obrad punkt, w którym możliwe byłoby wygłoszenie przez pozwanego takiego oświadczenia. Skład Rady i Komisji, wobec tegorocznych wyborów, niewątpliwie uległ zmianie. W takiej sytuacji odwrócenie skutków naruszenia dóbr osobistych w ten sposób nie miało sensu.

Żądanie zasądzenia od pozwanego 10.000,00 zł na cel społeczny również podlegało oddaleniu, jako nieadekwatne do skali naruszeń, ponadto uwzględniając, że naruszenie dóbr osobistych powoda nie miało skutków długofalowych. Roszczenie oparte na art. 448 k.c. nie zasługiwało na uwzględnienie, gdyż cel niniejszego postępowania, a więc usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych oraz kompensacja pokrzywdzenia zostały uzyskane poprzez uwzględnienie żądania niemajątkowego. Ponadto należało mieć na względzie charakter, zakres i skutek naruszenia dóbr powoda. W ocenie Sądu w zasadzie nie wykazał on, że wpłynęło ono bardzo negatywnie na jego życie, doprowadziło do odczucia znacznej krzywdy.

Przypomnieć należy, że w razie naruszenia dobra osobistego, pokrzywdzony może żądać usunięcia skutków naruszenia oraz zapłaty odpowiedniej sumy pieniędzy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Przyznanie

zadośćuczynienia, czy nakazanie zapłaty odpowiedniej sumy warunkuje stwierdzenie naruszenia dóbr osobistych danej osoby o charakterze zawinionym, zaś takie świadczenie ma służyć przede wszystkim zadośćuczynieniu krzywdzie pokrzywdzonego. Zasądzenie jej należy do tzw. prawa sędziowskiego, uwzględnienie żądania powinno być poprzedzone analizą całokształtu okoliczności konkretnej sprawy. Zdaniem Sądu, nie zostało wykazane, że powód w wyniku działań pozwanego doznał znaczącej krzywdy. Przesłuchiwany na tą okoliczność, M. M. (1) nie potrafił dokładnie sprecyzować jak naruszenie dóbr na niego wpłynęło, w jakim stopniu zraniło, jakie ujemne następstwa działania pozwanego zauważył chociażby w zakresie sprawowanej przez siebie funkcji. Krzywda powoda nie była zatem znaczna, doznał on przykrości, został obrażony, ale nie wywołało to zmian w psychice powoda, czy też rozstroju jego zdrowia. Powód nie wykazał, aby relacje rodzinne, czy też te panujące w miejscu pracy uległy pogorszeniu lub zerwaniu. Nadal sprawuje on swój urząd, pracuje na rzecz gminy, a pozwany nie dokonuje kolejnych naruszeń jego dóbr.

Nie bez znaczenia były również okoliczności związane z tym, jak do naruszenia dóbr doszło (a więc stopień winy sprawcy i zachowanie pokrzywdzonego). Wyżej wskazano, że pewne zachowania powoda nie były prawidłowe, podczas posiedzenia Komisji zachowywał się w sposób, który mógł pośrednio sprowokować pozwanego.

Sąd nie znalazł także podstaw do tego, aby świadczenie pieniężne zasądzić w celu represyjno-prewencyjnym. Pozwany nie jest już radnym i brak podstaw do oczekiwania, że podobne zachowania skierowane przeciwko zastępcy wójta powtórzą się. Natomiast, analizując wypowiedzi stron, ich postawy, w ocenie Sądu złożenie oświadczenia przez A. S. będzie dla niego wystarczającą dolegliwością, która powinna odnieść skutek „represyjny”.

W związku z powyższym żądanie zasądzenia przez Sąd od pozwanego zapłaty ww. kwoty na cel społeczny byłoby niezasadne i podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., uznając że ostateczny wynik sprawy co do istoty jest dla obu stron korzystny i niekorzystny w porównywalnym stopniu, a także wobec zbliżonej wysokości kosztów poniesionych przez każdą ze stron w toku procesu.